Nr. 158. Lwów, Poniedziałek dnia 28. Czerwca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dziennikow „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Przed konferencją w Spaa.

Cała prasa zagraniczna odnosi się do bliskiej już konferencji w Spaa z mniej lub więcej skrywanym pessymizmem. Powszechnie panuje zdanie, że nie została ona należycie przygotowana, gdyż państwa uczestniczące strawiły czas ubiegły od narad w San Remo raczej na sporach, niż na wspólnem omawianiu ważnych kwestji programu. Przedewszystkiem zaostrzyła się bardzo różnica zdań między Anglją i Francją, którą złagodziła czasowo konferencja w San Remo.

Francja odczuwa boleśnie rozmyślne odsunięcie jej na drugi plan w Azji. Niekiedy, tu i ówdzie, odczuć można było w prasie francuskiej nawet pewne zadowolenie z niepowodzeń angielskich na bolszewicko-tureckim froncie wschodnim, podkreślano osamotnienie Anglji w Azji, gdzie przecie Francja popierać jej nie ma interesu. Rozgoryczyła francuską opinję do największego stopnia sprawa odstąpienia Mossulu Anglji. Z tego powodu dzienniki francuskie przypominają też rozczarowanie francuskie z powodu Palestyny, i z przekąsem wymawiają Anglji, że gdy wojska francuskie broniły w Europie Londynu, w Azji wojska angielskie zajmowały coraz to nowe terytorja, by ich później nie oddać. Pertinex z „Echo de Paris" wspomina jednak, że i dziś możnaby krzywdę naprawić, czyniąc Francji pewne ustępstwa w Afryce.

Drugą kwestją drażliwą była różnica polityki obu państw wobec Niemiec. Francja dążyła do zupełnego ich zgniecenia, Anglja, dla której Niemcy mniej są niebezpieczne, prowadziła tradycyjną od wieków politykę ochraniania Niemiec. Polityka ta już niejednokrotnie dała się Polsce we znaki; wystarczy nam przeczytać historję Gdańska, lub przypomnieć dyplomatyczne rokowania i nadzieje 1863 roku.

Zasadniczo odmienne również było stanowisko obu państw wobec Rosji. Francja prowadziła politykę prostolinijną, zwracającą się przeciw bolszewikom; Anglja na dwa pola równocześnie stawki rzucała, a wchodząc pierwsza w rokowania z Litwinowem, zapewniła sobie uprzywilejowane stanowisko w układach ekonomicznych.

Jednak, mimo te zasadnicze różnice zdań, opinja obu państw zdaje sobie sprawę, że współpraca i porozumienie się jest konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Nawet tak niechętny Francji na ogół „Manchester Guardian" twierdzi, że do porozumienia dojść trzeba, a zatargi są tylko winą rządów, a nie ludów; zarazem jednak z cudowną obłudą przypomina Francji, że wszelkie kwestje terytorjalne, pola naftowe, koncesje i mandaty są rzeczą "drugorzędną" i nie powinny być powodem do niezadowolenia.

Po usunięciu się Ameryki, projektowane przymierze anglo-franko-amerykańskie rozpadło się, następnie Anglja usunęła się również od wejścia w przymierze anglo-franko-belgijskie, idąc za przykładem Ameryki i umywając ręce od wszelkich spraw europejskich, w które jej interesy, na razie, nie są wmieszane.

Zważywszy, że Włochy energicznie domagają się równego ich traktowania, i wysunęły jako „memento" dla koalicji, właśnie w obecnej chwili, osobę germanofila Giolittiego na widownię, widzimy,

Wielkie straty bolszewików.

Odparcie gwałtownych ataków. Przerwanie frontu bolszewickiego pod Bjelanami.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 26. bm. Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia. Nieprzyjaciel korzystając ze swej przewagi liczebnej i operując masami kawalerji, dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatów decydujących.

Silne walki jakie od kilku dni toczą się w rejonie jeziora Meszuszol zakończyły brawurową akcją oddziały 1. dywizji litewsko-białoruskiej grupy gen. Rządkowskiego. **Przeciwnik na tym odcinku został rozbity i wyparty ze swoich pozycji.** Zdobycz nasza trzydzieści kilka karabinów maszynowych i kilkaset jeńców. O zaciętości walk świadczyć może fakt że w znanych tylko walkach o posiadanie miasta Czernica Wielka bolszewicy utracili 600 zabitych. Podkreślić należy wspaniałe współdziałanie naszej artylerji która z brawurą wyjeżdżając na odkryte pozycje zadała nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze uprzedzając kontrakcję przeciwnika dokonały wypadu wzdłuż szosy mohylewskiej, rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty.

Dzielne oddziały grupy poleskiej w zmaganiach z wielekroć przeważającymi siłami nieprzyjaciela od kilku dni broniły mu dostępu do Mozyrza i Kalinkowicz. Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk czerwonych skierowane wyborowe jednostki piechoty i kawalerji. W atakach brały udział specjalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swoich stanowiskach aż do nadejścia rezerw i wtedy gen. Sikorski przeszedł do zdecydowanej kontrakcji. **Opór nieprzyjacielski został złamany** na linji między Prypecią a torem kolejowym Rzeczyca-Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materjał wojenny. W ciągu całodziennych walk **bolszewicy utracili w zabitych z górą 2000.** W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej major jazdy Jaworski. Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu wzdłuż toru kolejowego w kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjaciela. W wypadzie tym huraganowym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerny "Generał Sikorski".

Konna armja Budjennego, której udało się zająć Jemilczyn na północny wschód od Zwiahla starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powodzenie, **bohaterski jednak opór naszych wojsk zaszachował jej dalsze ruchy.** Wszystkie ataki nieprzyjaciela na linji rzeki Słucz odparto ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Na południowy wschód od Latyczowa udało się nieprzyjacielowi przejściowo zająć m. Werenkę. Energicznym kontratakiem naszej 13 dywizji piechoty Werenka została odzyskana, **nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód tracąc wielu rannych i zabitych.** Oddziały ukraińskie gen. Pawlenki przerwały front nieprzyjacielski pod Bjelanami, zajmując Czornijejowce i Teklówkę.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
KULIŃSKI gen.-ppor.

Sytuacja na froncie.

Warszawa. (Pat) Kurjer Warszawski omawiając sytuację na froncie pisze: Kontrofenzywa bolszewicka na froncie ukraińskim nie osiągnęła celu. Armja w porządku i ładzie wycofała się niszcząc niejednokrotnie starającego się przeszkodzić odwrotowi nieprzyjaciela. W rzeczywistości zaś sytuacja na froncie jest pomyślna. Nasza grupa kijowska, którą nieprzyjaciel próbował osaczyć, z łatwością wyszła z niebezpiecznej sytuacji wycofując się na nakazane linje. Prawe skrzydło naszego frontu na Podolu bez kontaktu z nieprzyjacielem, a więc bez zgoła większego naporu ze strony bolszewików, cofnęło się na zachód powoli i planowo, zatrzymując się na dawnej linji. Dopiero w środę za naszymi oddziałami posuwali się ostrożnie bolszewicy, zajmując Zmerynkę i Winnicę i wprowadzając tam znowu sowiety i rządy komisarzy. Bardziej na północ opuściliśmy Koziatyn, Berdyczów, Żytomierz, Korosteń i Owrucz i oparliśmy się o rzekę Sławecznę. W ten sposób odwrót nasz na Ukrainie nie powinien być rozpatrywany jako przegrana bitwa. Był to jedynie dobrze wykonany konieczny ze względów strategicznych manewr. Bez porównania ważniejszą rzeczą jest, iż bitwa na północy rozstrzygnęła się na naszą korzyść, a wszelkie próby nieprzyjaciela ponownego przejścia do akcji zaczepnej udaremniono.

Terror zbójów czeskich.

Bojówki czeskie hulają na pograniczu spisko-orawskim.

Nowy Targ. (Pat) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: Na pograniczu spisko-orawskiem zapanowały stosunki, przypominające formalny stan wojenny. Po nocach słychać strzelaninę czeskich bojówek, urządzających obławy za polskimi działaczami i terroryzujących ludność. W okręgu haligowieckim żandarmerja czeska wpada do domów, w których mieszkają działacze polscy, i bije gospodarzy kolbami za to, że udzielają im mieszkań. W ten sposób obito Jana Regieca ze Szwabów Dolnych, oraz Juljusza Bochniarza z Haligowiec. Bojówki czeskie odgrażają się otwarcie, że wszystkich obywateli Spisza, któryby się odważyli głosować za Polską, pomordują. Wieczorami i nocą nikt nie odważy się przechodzić z Polski na stronę spiską, gdyż bojówki czeskie natychmiast wszystkich wyłapują.

Jeżeli się nie da zapewnić bezpieczeństwa obywatelom polskim na Spiszu, to trzeba będzie przygotować się na najgorsze następstwa.

że front dyplomatyczny koalicji na konferencji w Spaa nie będzie zbyt silny.

Wprawdzie, jak przed San Remo, tak i teraz, w ostatniej chwili, wszyscy starają się złagodzić złe wrażenia, i wchodzą na drogę wzajemnych ustępstw, jednak jest to zawsze tylko łatanie. Zdają sobie z tego sprawę Niemcy, i przygotowują się do odpowiedniej ofenzywy. Na szczęście Polska nie będzie zupełnie bezbronna, gdyż będzie mogła osobiście walczyć o swe najświętsze prawa. Udział Polski na konferencji w Spaa jest największem zwycięstwem, tem większem, że przychodzi w ciężkiej dla nas chwili. Ustępstwo, które Anglja w tej sprawie uczyniła życzeniom Francji, pragnącej mieć na konferencji wiernego sprzymierzeńca przeciw Niemcom w Polsce, jest zdaje się wskazówką, że jednak układy z Krassinem nie dały na razie pożądanych przez Lloyda George'a rezultatów.

L. C.

—o—

Kadłubowy rząd.

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 25 czerwca 1920.

P. Grabski, przedstawiając Naczelnikowi Państwa do zatwierdzenia listę gabinetu, pomieścił na niej nazwisko p. Pepłowskiego, b. ministra, jako kierownika ministerstwa pracy, nie porozumiawszy się z nim uprzednio. P. Pepłowski oświadczył Naczelnikowi, że rozporządzono się nim bez jego wiedzy i że kierownictwa nie przyjmuje. Ponieważ wiceminister pracy p. Prystor podał się do dymisji przed kilkunastu dniami, kierownictwo ministerstwa pracy objął ze starszeństwa szef sekcji Turowicz.

Prez. Grabski czyni w dalszym ciągu zabiegi celem pozyskania ludowców do udziału w rządzie, a zaufani jego głoszą na prawo i lewo, zwłaszcza na lewo, że współudział ten jest zapewniony. Wskazują nawet na obecność w rządzie min. F. Bujaka "ludowca". Stwierdzić należy z całym naciskiem że wiadomości te, rozpuszczane celowo dla wywołania nieufności w łonie stronnictw centrum i lewicy są zupełnie nieprawdziwe. Min. Bujak nie jest członkiem ani mężem zaufania P. S. L. Członek stronnictwa i zarządu P. S. L. p. Wakar, któremu zaproponowano tekę pracy, odmówił kategorycznie. Nie zrażając się, odniósł się wczoraj prez. Grabski do prezydjum klubu P. S. L. o delegowanie pos. Dąbskiego na wiceministra spraw zagranicznych Prezydjum obiecało odnieść się z tą sprawą do klubu. Odpowiedź — jak mnie informują — wypadnie niewątpliwie odmownie.

W toku są pertraktacje o pozyskanie prof. uniw. krakowskiego Wróblewskiego na ministra sprawiedliwości.

Podobno prez. Grabski zamierza utworzyć w łonie rządu porozumienie z naczelnem dowództwem, radę wojenną złożoną z ministrów skarbu, wojny; kolei i aprowizacji, któraby miała uzgadniać działalność naczelnego dowództwa z polityką wewnętrzną.

—o—

Wiec cieszyński w Łucku.

Warszawa. W sali gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łucku, odbył się wiec w sprawie cieszyńskiej, na który przybył z Warszawy delegowany przez komitet plebiscytowy profesor Tadeusz Uhma.

Na przewodniczącego wybrano p. Ignacego Balińskiego, zaś na sekretarkę p. Rutkowską.

Po referacie p. Uhmy wiec uchwalił:

1) Niezłomnem dążeniem całego narodu polskiego jest przyłączenie wszystkich prastarych części Polski, a mianowicie Pomorza, Górnego i Cieszyńskiego Śląska, Spisza i Orawy.

2) My, mieszkańcy kresów wschodnich Państwa Polskiego, najzupełniej solidaryzujemy się z tem stanowiskiem i zwracamy się do naczelnika państwa, sejmu i rządu polskiego z gorącem podziękowaniem za poczynione prace w sprawach plebiscytowych i z serdeczną prośbą, by na przyszłość nie pominięto żadnego momentu, zdążającego do pomyślnego przeprowadzenia plebiscytu na tych ziemjach.

Rezolucję powyższą z entuzjazmem przyjęto.

Następnie wybrany został Komitet Plebiscytowy do którego weszło 12 osób. Zebrano doraźną składkę na komitet, która wyniosła 4.605 mk.

—o—

Wywłaszczenie i przymusowy wykup ziemi na parcelację.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25 czerwca 1920.

(M.) Jak wam donosiłem, w najbliższych dniach odbędzie się w sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy, wniesionego przez posłów Witosa, Rataja i Kowalczuka o wywłaszczeniu i przymusowem wykupnie ziemi na parcelację w myśl uchwały sejmu z 10 lipca 1919 r. Dyskusja będzie ożywiona, a może nawet burzliwa, jeśli można wnioskować o stanowisku prawicy ze słów ks. Lutosławskiego, wypowiedzianych na konwencie senjorów: "Uchwała sejmowa z 10 lipca zapadła „przypadkową" większością jednego głosu i wielkie pytanie, czy należy ja uznać za obowiązującą" (!). Sądzę więc, że będzie wskazanem poinformować czytelników „Kurjera lwowskiego" w ogólnych zarysach o wniesionym projekcie.

Art. 1. (w skróceniu). W celu uzyskania zapasów ziemi na tworzenie włościańskich gospodarstw rolnych, powiększanie karłowatych na tworzenie kolonji robotniczych i urzędniczych w pobliżu miast, Główny Urząd Ziemski przystąpi niezwłocznie do wywłaszczenia, względnie wykupu nieruchomości ziemskich:

a) parcelowanych samowolnie („dziko"); b) należących do domów panujących; c) nabytych w ciągu ostatnich 10 lat przez osoby, dla których rolnictwo nie jest głównym zawodem; d) tych, które w ostatnich 5 latach dwukrotnie zmieniły właściciela (z wyjątkiem dziedziczenia); e) gospodarowanych nieprawidłowo; f) nadwyżek w majątkach, obejmujących więcej niż 60 ha ziemi, w powiatach gęsto zaludnionych; g) nadwyżek w majątkach, obejmujących więcej, niż 180 ha ziemi, a położonych w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem; lubelskiem, białostockiem, w b. zaborze pruskim i w pewnych powiatach Małopolski; h) nadwyżek w majątkach, obejmujących więcej niż 400 ha ziemi na reszcie obszaru Rzeczypospolitej.

Art. 2. Przy wykupnie ma być stosowana kolejność wedle art. 1.; przy braku nieruchomości ziemskiej rzędu wcześniejszego w powiecie, wykup rozpoczyna się od rzędu następującego.

Art. 3. Nieruchomości ziemskie, państwowe poduchowne, duchowne i fundacyjne wchodzą w zapas ziemi na cele określone art. 1 poza kolejnością.

Art. 4. Ponadto służy Gł. Urzędowi Ziemskiemu prawo wykupu nieruchomości ziemskich sprzedawanych w drodze dobrowolnego lub przymusowego przetargu i wszystkich nieruchomości ziemskich powyżej 25 ha w wypadkach zmiany własności przez kupno — sprzedaż lub zamianę.

— — — — — — — — —

Art. 8. Cenę wykupna ustala Okręgowa Komisja Ziemska na podstawie szacunku przeprowadzonego przy współudziale miejscowych rzeczoznawców. Cena ta nie może przewyższać podwójnej ceny targowej ziemi w danym okręgu przed 1 sierpnia 1914.

— — — — — — — — —

Art. 11. Wykupiona nieruchomość ziemska ma być wolna od wszelkich prywatnych wierzytelności i ciężarów realnych. Będą one przy oszacowaniu nieruchomości ocenione na pieniądze.

Gdyby szacunek nieruchomości nie pokrywał wszystkich ciężarów, ulegną one stosunkowej redukcji.

—o—

TRYLOGJA ŻEROMSKIEGO.

Stefan Żeromski: Kuszenie Szatana: I. Nawracanie Judasza. II. Zamieć. III. Charitas. Nakład T-wa Wydawniczego, Warszawa).

—o—

Gdy się w Polsce którego pisarza bardzo uwielbi — tem uwielbieniem, które tak często ma w sobie domieszkę kompromitującą — bywa potem, że ni z zowąd po cichu stwierdza się u tego pisarza "degryngoladę". Takie są kaprysy sądów, opartych na t. zw. uczuciu, to znaczy na widzimisię. Naiwna arogancja jest im właściwa, zarówno gdy ganią, jak gdy chwalą. Słyszałem takie sądy właśnie o ostatniej trylogji Żeromskiego, która mnie się wydaje jedną z jego wielkich fal powrotnych. Wydaje mi się także, że gdy kto raz poznał i ocenił Żeromskiego jako fenomen poetycki, nie może już mówić o udaniu się lub nieudaniu poszczególnych utworów. Tem bardziej, że się tu ma do czynienia z powieściopisarzem. Dramaturgowi może się udać jedna sztuka, nie udać druga, bo jest to gra o wielką stawkę; potrzeba nietylko talentu, lecz i szczęścia aby ten talent stanął na swojej własnej wysokości. Powieść nie wymaga takiego napięcia woli twórczej; może mieć rozdziały słabsze, bo na większej przestrzeni talent zawsze znajdzie dość sposobności wypowiedzieć się i objawić całkowicie. Samotny czytelnik powieści ma też zawsze więcej czasu i wyobraźni, niż widz w teatrze, trącający łokciem sąsiada i zdany na czysto bierne, szybko przemijające i zwykle skażone wrażenie.

Zwłaszcza rodzaj powieści taki, jaki uprawia Żeromski, osobliwie nadaje się do tego, by on się w niej wyraził, bo też i on tę formę dla siebie przystosował. Mówiono nieraz o wadliwej kompozycji jego poszczególnych powieści. Zarzut ten okazuje się dziwnie szkolarskim; może go stawiać chyba cudzoziemiec, czytający jedną książkę tego autora ale nie Polak, znający całą jego twórczość. Żeromski jest autorem, który tyle napisał i tak zajął i przejął sobą polską publiczność, że nie podobna Polakowi przy czytaniu jednej jego książki nie słyszeć rezonansu jego książek innych, zapominać, że nietylko każde jego dzieło jest dziełem dla siebie, ale że także wszystkie razem stanowią jedno dzieło. Że jest to ława twórcza, wypływająca z tego samego wulkanu w różnych erupcjach, tocząca się zwykle ciężkim palącym strumieniem, który krystalizuje się zawsze w niebywałej piękności grupach i drogich kamieniach. Gdy dla porównania weźmie się podobne rozmiarami zbiorowe dzieło, t. j. dzieło złożone z dzieł Sienkiewicza, Balzaca Dostojewskiego; albo choćby powieści Brzozowskiego, który zaczynał w tej dziedzinie, jako Żeromskiego uczeń, indywidualność dzieła Żeromskiego uderza szczególną masywnością i powiedziałbym niejforemnością, która jednak dla nas u tego pisarza jakby osobny już jego wdzięk stanowi. Ma on ten przywilej ludzi kochanych, że nie chciałoby się ich widzieć innymi, pod pewnym względem może doskonalszymi, tak bardzo jego przymioty pisarskie wydają się zrośniętemi z tem, co w pierwszej, powierzchownej instancji krytycznej uchodzi za wady. Niezdecydowanie w kompozycji, gromadzenie wielu szczegółów i epizodów na razie ubocznych, aby niespodzianie niektóre z nich szczególnie pogłębić, zapełnianie często wielu kartek dygresjami, świadczącemi o wielkiej erudycji i pracy myślicielskiej; romantyczne pokierowania wypadkami po niemal naturalistycznem przygotowaniu; grupowanie kompozycji raczej np. około pewnych motywów symbolicznych z martwej przyrody, niż około ludzi; wyjątkowe traktowanie zajść erotycznych jak również wszystkiego, co Brzozowski tak dobrze nazwał "zbójeckiemi zakątkami życia", — i wiele innych tego rodzaju właściwości, to wszystko są cechy, które dla autora zapewne były i musiały być wynikami różnych więcej lub mniej szczęśliwych zmagań się z jego własnemi artystycznemi zadaniami, a więc śladami zwycięstw lub niepowodzeń twórczych lecz dla nas są już tylko objawami wielkiego żywiołu, bo wobec tego pisarza przysługuje nam już prawo retrospektywności. "Błędy" Żeromskiego należą do tej kategorji cech, które później, oderwane od właściwego początku, znajdują naśladowców i dają pochop do stylizacji, tak jak szekspiromani naśladowali "błędy" Szekspira.

Podobnie ma się rzecz z tem, co Żeromskiemu zarzucano, jako powtarzanie się. Właśnie powtarzania się są głównem świadectwem ciągłości w całem dziele poetów. Szczególne nawet wrażenie wywiera takie krążenie i wracanie do tych samych motywów-tajemnic jak żeby się przyjrzeć im od wszystkich stron i przezwyciężyć raz to, co wciąż niepokoi na nowo. I tak np. ostatnia trylogja Żeromskiego jest jakby nową jego kampanją przeciw złu i jeszcze raz pokazany jest beznadziejny, szalony trud, który już podejmowali Raduski i Judym, a który teraz przeszedł na Ryszarda Nienaskiego, nieustraszonego rycerza przyszłej wolnej Polski. Ryszard nawraca zrazu różnych Judaszów, snuje wszelakie plany budowy i zbawienia, lecz tu następuje pewne odchylenie od dotychczasowych metod ludzi jego typu: aby urzeczywistnić swoje zamiary, Ryszard postanawia wpierw zdobyć majątek, a to wikła go w sytuacje moralnie niejasne. W pomoc przychodzi mu szczęście: miljoner robi go spadkobiercą. Co prawda, jest to miljoner, który, choć sam szelma; poznał się na idealizmie Ryszarda — i to jest pierwszy, niespo-

Francja za odszkodowanie od Niemiec zapłaci Górnym Śląskiem?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 25. czerwca 1920.

(M) **B. prezydent** republiki francuskiej R. Poincare określa w „Reve des deux mondes“ z 15. czerwca w następujący sposób stosunek Francji do sprawy Górnego Śląska:

„Francja sama zajmie bez wątpienia stanowisko zdecydowane co do utrzymania 88 art. traktatu wersalskiego (postanawiającego plebiscyt na Górnym Śląsku). **Jeżeli jednak Francja zrozumie, że musi wybierać między wynagrodzeniem za swe szkody a plebiscytem na Górnym Śląsku, będzie zmuszona głosować za swoim własnym interesem.**

Jakkolwiek p. Poincare jest **byłym** prezydentem republiki francuskiej, nie można niewątpliwie słów jego traktować jako zwykłego głosu dziennikarskiego. Charakterystycznem w przytoczonym ustępie jest nie to, że Francja będzie się kierowała własnym interesem, lecz to, iż p. Poincare już z pewną rezygnacją przewiduje, iż 88 art. traktatu może być wykreślony.

—o—

Rekord „Pata“.

Nasz nieoceniony Pat odznacza się powszechną, równą i jawną nieznajomością stosunków tak polskich jak i zagranicznych. Świadczą o tem dobór i teksty depesz, świadczy przekręcanie conajmniej 50 prc. nazwisk najbardziej znanych osobistości. Od współpracowników Pata przecie żądaćby można minimalnej choćby wiedzy w tym zakresie.

W podanej wczoraj przez Pata depeszy o ukonstytuowaniu się stronnictw w parlamencie niemieckim, sławetna instytucja „informacyjna“ postawiła rekord — nieścisłości. Na **sześć nazwisk** przekręcił Pat zaledwo **cztery**. Podajemy te wymysły Pata, a brzmienie poprawne umieszczamy tłustym drukiem w nawiasie. Pat podał więc: Velz (ma być **Wels**, przywódca socjalistów prawicowych), Schipper (ma być **Schiffer**. Schipper — to poseł sjonistyczny z Tarnowa), Petersohn, przywódca demokratów (**Petersen**), Erkelens (**Erkelenz**). Oto jeden z tysiąca przykładów niebywałej wprost ignorancji i niedbalstwa. A któż ma się w takich sprawach orjentować, jeżeli nie **urzędowe biuro korespondencyjne**.

Konferencja ambasadorów proponuje sąd rozjemczy w sprawie Cieszyńskiego.

Paryż (Pat.). Havas. Konferencja ambasadorów pod przewodnictwem p. Cambona przyjęła ostatecznie tekst komunikatu, który będzie wysłany do Czechosłowacji i do Polski w sprawie sądu rozjemczego co do Śląska Cieszyńskiego. Pozatem konferencja badała sprawozdanie dotyczące podziału floty niemieckiej.

Niemcy chcą uniemożliwić plebiscyt.

Zbrojne napady band niemieckich w G. Śląsku.

Bytom (Pat.). Im więcej zbliża się termin konferencji w Spaa, tem bardziej wzmagają się zbrojne napady Niemców na Polaków na Górnym Śląsku W ostatnich dniach było więcej takich napadów w powiatach głupczyckim, strzeleckim, opolskim i lublinieckim, wczoraj zaś pragnęli Niemcy przy pomocy specjalnych bojówek wywołać rozruchy w powiecie bytomskim, w gminach Karw ' Szarle. Po zebraniach politycznych związku tzw. Heimatstreue Oberschlesier usiłowała banda niemiecka sprowokować ludność polską śpiewaniem pieśni hakatystycznych i wznoszeniem okrzyków przeciwko Polakom. Ludność polska znosiła początkowo te zaczepki cierpliwie, gdy zaś prowokacje doszły do czynnych zniewag robotnicy polscy wystąpili przeciwko demonstrantom i rozpędzili ich na wszystkie strony. Jak zawsze Sicherheitswehr pokazała się dopiero po wypadku i zaczęła na czele demonstrantów niemieckich gonić i aresztować Polaków. **Przyszło do krwawych zajść w Karwinie.** Jest kilka osób rannych, w tem 4 członków Sicherheitswehr. Niemcy wystąpili do walki z bronią palną i granatami ręcznymi. **Wszystkie te napady mają na celu wywołanie ciągłego niepokoju by na konferencji w Spaa Niemcy mogli przedstawić, że plebiscyt na Górnym Śląsku jest na razie niemożliwy** Trzeba rzekomo naprzód uspokoić kraj przez usunięcie okupacji koalicyjnej, a szczególnie wojsk francuskich i oddać go na dłuższy czas pod rządy angielski i włoski, do których Niemcy, jak to otwarcie już dziś oświadczają, mają zupełne zaufanie.

W ten sposób Niemcy liczą na to, że do plebiscytu na Górnym Śląsku wogóle nie dojdzie, gdyż w międzyczasie wedle ich nadziei traktat pokojowy podlegnie rewizji i zmianie na korzyść Niemców. Pisma omawiając te wzmagające się z dniem każdym napady niemieckie, nawołują do zorganizowania skutecznej samoobrony, któraby Niemcom udowodniła że Górny Śląsk jest polski i przekonać ich, że napady na Polaków nie ujdą im bezkarnie.

—o—

Spłaty długów i zaniechania agitacji

żąda Francja za uznanie rządu sowieckiego.

Lyon (Pat.). Radjo. W czasie debaty czwartkowej w Izbie deputowanych nad polityką zagraniczną rządu francuskiego Millerand oświadczył, między innemi: Co się tyczy Rosji, dzień, w którym rząd sowiecki otrzyma charakter rządu, w którym przyjdzie on do przekonania, że niemożliwe jest wchodzić w układy z rządem drugiego państwa a równocześnie podburzać robotników tegoż państwa, jak to czyni w Anglji podburzając tam robotników przeciwko rządowi w którym zrozumie, że pierwszym obowiązkiem rządu jest dotrzymanie międzynarodowych zobowiązań, zaciągniętych przez poprzednie rządy rosyjskie, dzień ten będzie dla nas miarodajny.

W sprawie Ligi narodów zapewnił Millerand że rząd użyje wszelkich wysiłków, aby ta idealna konstrukcja stała się jak najprędzej rzeczywistością.

Czesi przewidują swą klęskę na Śląsku ciesz.

Morawska Ostrawa. (Pat) Tut. organ socj. dem. „Duch czasu“ zamieszcza artykuł p. t. „Cieszyńska tragedja“, z którego przebija się niesłychany pesymizm. Autor artykułu twierdzi, że winę niepowodzeń czeskich w kwestji cieszyńskiej przypisać należy przedewszystkiem smutnej rywalizacji pomiędzy drem Kramarzem a drem Beneszem na

dziewany plon nawracania Judaszów, czy też — jak wynika z tytułu trylogji — kuszenia szatana. Bo szatan ma w sobie pewien szczątek anielskości, który tknięty zarazkiem dobra rozrasta się dla szataństwa chorobliwie i groźnie. Z samego tytułu można wysnuwać jakby nową wiarę: dobre jest takim samym żywiołem, jak zło i ma swoje miejsce w porządku świata, królestwo boże przychodzi często jak złodziej.

Popadłem tu w interpretację ideologiczną na sposób Literatury Feldmana. Dzieła Żeromskiego wyzywają nieraz do takiej interpretacji, a jednak nie wyczerpuje ona ich doniosłości ani artystycznej ani nawet etycznej. Drogi tego autora nie są tak proste i często zdaje się, jakby się gubiły w piaskach lub zdążały kędyś podziemnie. Wiedzie go w pisaniu raczej gwiazda polarna i instynkt, niż plan z góry jasną ideą określony, lub też poświęca on tak' swój plan kawałek po kawałku, gdy ogarnie go jakaś wizja, gdy jakieś szczególniej umiłowane zdarzenia uwikłają go w swoje konsekwencje. Takie jednak zboczenia od głównej drogi wynagradzają się potem z innej strony. Mam tu na myśli tę część “Zamieci“, gdzie romans Ryszarda z Ksenją potraktowany jest metodą sienkiewiczowską, którą tak dosadnie niegdyś opiał Bruno Winawer:

> Niech on jej szuka,
> W tem cała sztuka...

Ale w tem zwykłem szukaniu tkwi zarazem gra o wielką stawkę: o duszę ludzką. Trzeba jednak i tu szczęścia, trzeba żeby Ksenia była dziewczyną na pozór zepsutą, a w gruncie uczciwą. Gdy “Zamieć“ drukowała się w odcinku jednego z pism codziennych, charakterystyka Kseni wydawała się czytelnikom przez dłuższy czas niezdecydowaną: czy uratuje ją autor z opresji grzechu, czy nie? Pytanie takie nie powinnoby właściwie powstawać gdyby powieści Żeromskiego były traktowane przez samego autora dramatycznie, w tem znaczeniu, że np. już w samem założeniu pewnego charakteru byłby zawarty jakiś konieczny jego rozwój. Tak jednak u Żeromskiego nie bywa, panuje u niego pewna epicka dowolność; autor wyjawia swoje zamiary na razie tylko do połowy, resztę rezerwuje do swego rozporządzenia, aby każdej chwili móc pokierować losami i nawet charakterami swych postaci tak, jak tego będzie wymagała godzina wielkiego natchnienia. Dawniej taką technikę uważano za błędną lub niekonsekwentną; dziś ekspresjonizm przynajmniej pod tym względem usunął wiele przesądów i godzi się to przy każdej sposobności osobno wyłuszczać.

Z łaski autora została więc Ksenia uratowana a przez nią zrehabilitowała się poniekąd pokrewna jej Tatjana z “Urody życia“, którą Rozłucki napróżno nawrócić usiłował. W Kseni udało się nareszcie Żeromskiemu natrafić na tę mieszaninę pewnych właściwości kobiecego typu, której już w poprzednich próbach poszukiwał, chociaż oczywiście ma ona także różne rysy nie typowe, lecz indywidualne. Wydaje się, jakby autorowi zależało szczególnie na tem żeby ten typ ocalić.

Następują jeszcze dalsze dowolności, świadczące również o tej jakby dążności do ocalenia: gdy Ryszard umarł i Ksenia jest znowu bliską grzechu, spada na nią nagle śmiertelna choroba i niby upiór Ryszarda odwołuje ją do grobu. Podkreślam te momenty bo pamiętam, że nieraz ubolewano nad temi dowolnościami u Żeromskiego i robiono mu nawet z ich powodu patrjotyczne wyrzuty; np. za to, że w “Róży“ Dan zbawia ojczyznę nie mocą jej własnych sił lecz wynalazkiem zzewnątrz przyniesionym. Zawsze uważałem takie wyrzuty za naiwne, jakkolwiek wyrażała się w nich w sposób wzruszający wiara w jakby realną doniosłość tego, jak Żeromski zdarzeniami w swojej książce pokieruje.

W ostatniej części, w “Charitas“, uderza pyszna charakterystyka prawdziwej kanalji, malarza Śnicy, z którego wojna wydobyła na wierzch najgorsze instynkty, nadając im godność i znaczenie. Zwracam uwagę na chwile zachwytu Śnicy samym sobą; znany sposób Żeromskiego, by każdemu charakterowi udzielić jak najwyższej formy samopoczucia, tutaj jest zupełnie na miejscu. Antagonistą Śnicy staje się ojciec Kseni, stary Granowski, z początku również kanaljowaty aferzysta, lecz potem dziedzic majątku i idei Nienaskiego. Ziarno zmarłego idealisty, które padło na tę jałową na pozór skałę, wydaje dziwny kwiat: charitas, spóźnione lecz genialne błyski miłosierdzia i miłości. Dzieje powolnego nawrócenia się Granowskiego, dzieje kruszenia się twardej duszy, opowiedziane są porywająco, musimy razem z nim drżeć o to, aby jego skarby dla Polski nie przepadły. Jeżeli takie skarby są w fundamentach współczesnej Polski, jeżeli choćby w stu sercach polskich rozgrywają się tragedje sumienia tak intenzywne, jak w “Kuszeniu szatana“, to Polska zaiste czerpie wielkie siły z tych niewidzialnych źródeł, które czy to widzi w niej, czy tylko wmawia w nią ten jej sumień poeta.

Tylko że odróżnienie “dobrego“ od “złego“ jest w dzisiejszem polskiem życiu o wiele trudniejsze. I mnie się zdaje, że wogóle dziś punkt ciężkości spraw etycznych przesunął się z “czy“ na “co“ — to jest pytanie etyczne brzmi nie: czy robić? lecz: co i jak robić? W tym sensie nowe “Kuszenie szatana“ będzie jeszcze do napisania.

Karol Irzykowski.

—o—

forum paryskiem. Dr. Benesz obawia się wystąpić ze sprawozdaniem publicznem o stanie kwestji cieszyńskiej, świadczy to o tem, że niema w tej kwestji czystego sumienia. Czesi powinni wobec tego być przygotowani na wszelką ewentualność.

GWAŁTY NIEMIECKIE NA TERENACH PLEBISCYTOWYCH.

Olsztyn (Pat.). Sackhauerzy niemieccy urządzili na dworcu w Olsztynku napad na pociąg jadący z Warszawy do Olsztyna, a w szczególności na panię ks. Ludwikową Czartoryską i p. Sewenę, żonę dyrektora finansowego przy komisji międzysojuszniczej w Olsztynie. Równocześnie w tym samym wagonie zostali napadnięci i ciężko zranieni 4 studenci teologji, rodowici Mazurzy, jadący z Warszawy do domu.

Ks. Ratti w Olsztynie.

Olsztyn. (Pat). Do Olsztyna przyjechał nuncjusz papieski ks. Ratti, wysoki komisarz Stolicy Apostolskiej na terenie plebiscytowym. Ks. Ratti powitany został przez członków komitetu warmińskiego.

—o—

Prasa u premjera.

Warszawa. (Pat). „Gazeta warszawska" w sprawozdaniu z konferencji prasowej u pana prezydenta ministrów, pisze: Chwila obecna — mówił p. Grabski — wymaga ogromnego skupienia ducha, aby podołać koniecznościom państwowym. Zbyt lekceważąco odnosimy się do zagadnień państwowych, to też rząd nie może jedynie ograniczać się do załatwiania kawałków dnia do spełnienia rzeczy, które życie przynosi, rząd musi mieć plan w którym powinna być zawarta zapowiedź, jak mamy postępować, aby wybrnąć z trudnej sytuacji i utrzymać byt państwa. Można to osiągnąć tylko przez wytężoną ofiarną pracę i wiarę we własne siły. Trzeba wierzyć w siebie i działać. Tylko na siebie trzeba liczyć i wierzyć, że własną pracą i ofiarą zdołamy państwo utrzymać i swoje cele osiągnąć.

Wiesław Chrzanowski ministrem handlu i przemysłu.

Warszawa. (Pat). „Kurjer warszawski" podaje: Profesor politechniki warszawskiej Wiesław Chrzanowski przyjął propozycję objęcia stanowiska ministra przemysłu i handlu. Urzędowa nominacja prof. Chrzanowskiego na to stanowisko będzie dziś ogłoszona.

Warszawa. (Pat). „Kurjer warszawski" donosi, że prof. Stanisław Wróbiewski odmówił przyjęcia teki ministra sprawiedliwości..

KONFERENCJA DELEGACJI DO SPAA.

Warszawa (Pat.). "Dziennik Powszechny" podaje: Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja delegacji do Spaa z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Jak słychać ogólne kierownictwo delegacji obejmuje b. minister spraw zagranicznych Patek.

Mereżkowskij u Naczelnika państwa.

Warszawa. (Pat). Wczoraj o godz. 1·30 znakomity pisarz rosyjski i działacz społeczny Dymitr Mereżkowskij przyjęty został na audjencji przez Naczelnika państwa.

—o—

CZY BĘDZIE TANIEJ?

Warszawa P(at.). "Kurjer Polski" podaje, że za kilka tygodni przybędą do Polski z Angiji towary konfekcyjne w wielkiej ilości, które zakupiono obecnie znacznie taniej niż poprzednio, a to z 2 powodów: najpierw dlatego, że od 8 tygodni idzie przez Anglję fala taniości, a powtóre dlatego, że funty szterlingów znacznie spadają. W ostatnim czasie można stwierdzić, że znacznie staniały ryby i mydło. O 25 proc. staniały już nieruchomości. Drgnęły już także wysokie ceny ziemi.

—o—

GDAŃSK A POLSKA.

Gdańsk (Pat.). Dziś rozpoczęły się tu między delegatami polskimi i delegatami wolnego miasta Gdańska nowe rokowania w sprawach kolejowych. Ze strony polskiej prowadzi te rokowania szef sekcji dr. Wróbel.

W OBRONIE ZŁODZIEJI.

Gdańsk W porcie tutejszym wybuchł strajk robotników portowych. Przyczyną strajku było zaaresztowanie przez straż bezpieczeństwa robotników ujętych na kradzieży towarów przy wyładowywaniu okrętów. Robotnicy zażądali uwolnienia aresztowanych i usunięcia z portu straży bezpieczeństwa. Gdy władze odrzuciły to żądanie robotnicy rozpoczęli strajk. Kradzieże w porcie gdańskim przy wyładowywaniu okrętów. towarowych, przeznaczonych dla Polski, przybrały takie rozmiary, że musiała się w to wdać koalicyjna komisja ratunkowaa.

STARCIA CZESKO-NIEMIECKIE.

Praga (Pat.). Krwawe zajścia w Igławie odbijają się w dalszym ciągu głośnem echem w całej prasie czeskiej i niemieckiej na Czechosłowaczyźnie. Jak donoszą obecnie dzienniki przyszło tam do wymiany strzałów z obu stron. Dzienniki niemieckie twierdzą, że wskutek ciemności ostrzeliwali się nawzajem legjonarze czescy, którzy znów rzucają na Niemców winę za ofiary w ludziach.

"Lidove Noviny" donoszą, że oburzenie wśród Czechów w Igławie jest olbrzymie i że oczekują nowych zaburzeń w czasie pogrzebu zabitych dwóch żołnierzy. Legjonarze przysięgli, że krew czeska, która popłynęła w Igławie musi być pomszczona. Wczoraj odbył się w Igławie na rynku wiec ludowy, na którym pomimo uspokajających przemówień polityków i publicystów czeskich nie udało się uspokoić tłumów czeskich, które żądają stanowczo wydania na sąd ludowy uwięzionych Niemców, a w pierwszej linji uwięzionego burmistrza Igławy Inderke. W dniu pogrzebu w całej Igławie staną wszystkie fabryki i zamknięte będą wszystkie sklepy. Na rynku w Igławie postawili wczoraj żołnierze czescy z powrotem szubienicę z napisem: "Jutro będzie sądził sąd ludowy".

Ofenzywa generała Wrangla.

Paryż. (Pat) Havas. Z Krymu donoszą, że ofenzywa generała Wrangla rozwija się gwałtownie. Wojska Wrangla wzięły 10.000 jeńców, znaczną ilość armat, 250 karabinów maszynowych, 3 pociągi pancerne, kilka miljonów pudów zboża i wiele materjałów kolejowych.

Francja nie nawiąże stosunków politycznych z sowietami.

Paryż. (Havas) (Pat). Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych deputowany Lafont (soc.) krytykował politykę wschodnią rządu francuskiego i domagał się wznowienia stosunków z Rosją. Millerand oświadczył na to, że rząd pozostaje wiernym dotychczasowej polityce, która odpowiada zarówno interesom jak i tradycji Francji. **Co zaś do stosunków z Rosją, Francja uznaje tylko stosunki handlowe.** Omawiając sprawę Ligi narodów Millerand oświadczył, że rząd francuski stara się zrealizować tę idealną myśl.

REZYGNUJĄ Z UKARANIA WILHELMA.

Londyn (Pat.). Havas. Odpowiadając na interpelację w Izbie gmin Lloyd George oświadczył, że wobec odmowy rządu holenderskiego mocarstwa sprzymierzone zaprzestały zabiegów mających na celu wydanie b. cesarza niemieckiego Wilhelma, którego miejsce pobytu nie przedstawia jednak dostatecznych rękojmij.

Nowy gabinet niemiecki.

Wiedeń. (Radio). (Pat). Z Berlina donoszą: Na wniosek kanclerza Rzeszy Foerenbacha prezydent Ebert mianował gabinet ministrów w następującym składzie: Heintze, wicekanclerz i minister sprawiedliwości; Somons, sprawy zagraniczne; Koch, sprawy wewnętrzne; Wirth, finanse; Hermens, aprowizacja; Giesberth, poczta; Groenner, komunikacja; Gessler, obrona krajowa; Scholtz, rolnictwo; Raumer, skarb. Pozostali ministrowie mianowani będą później. Gabinet przedstawi się parlamentowi w poniedziałek.

Z parlamentu niemieckiego.

Wiedeń. BK. z Berlina (Pat). Parlament wybrał na piątkowem posiedzeniu 397 głosami na 420 posła socj. dmokratycznego Loebego prezydentem. Loebe oświadczył w swojej mowie, że głównem jego zadaniem będzie dopilnowanie umocnienia praw, które parlament otrzymał wskutek nowego ustroju.

Rewizja traktatu pokojowego.

Nauen. (Pat) Radjo. Jak donoszą z Brukseli, belgijscy ministrowie spraw zagranicznych i wewnętrznych oświadczyli, po powrocie z Boulogne, że na konferencji w Spaa nie przyjdzie do rewizji traktatu pokojowego.

NIEMCY ŻĄDAJĄ PRZEDŁUŻENIA TERMINU EWAKUACJI STREFY NEUTRALNEJ.

Paryż (Pat.). Havas. Niemiecki "Charge d'affaires Mayer złożył konferencji notę rządu niemieckiego, domagającą się przedłużenia terminu ewakuacji strefy neutralnej. Niemcy tłumaczą, iż nie mogą tego dokonać do dnia 1. lipca br.

NOWE ŚWIĘTO NARODOWE WE FRANCJI.

Lyon (Pat.). Radjo. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, wedle której święto ku czci Joanny d'Arc ma być świętem narodowem.

WŁOCHY ZA NIEZALEŻNOŚCIĄ ALBANJI

Lyon (Pat.). Radjo. Giolitti oświadczył w swojm programie w kwestji albańskiej, jż rząd włoski nie jest za protektoratem nad Albanją. którą chciałby widzieć niezależną.

Wieczór pożegnalny dla dr. Jurasza.

Wczorajszy wieczór pożegnalny, urządzony przez Kasyno i Koło lit. art. dla prof. A. Jurasza, przenoszącego się na stałe do Poznania, przybrał charakter serdecznej owacji dla zasłużonego pracownika na niwie naukowej i obywatelskiej. Prócz zastępu członków Koła lit. art. przybyło na ten wieczór spore grono profesorów uniwersytetu z rektorem dr. Machekiem, — wydział lekarski jawił się niemal w komplecie a nadto przybyli przedstawiciele Czerwonego Krzyża, Komitetu dla obrony kresów zachodnich i wielu innych instytucyj. Pierwszy toast na cześć dr. Jurasza, wypowiedział prezes Koła i Kasyna dr. Vogel, podnosząc zasługi żegnanego na polu działalności obywatelskiej, jego wytrwałość w raz podjętej pracy, rozumny optymizm i życzył mu, aby w nagrodę za wierną i nieskazitelną służbę dla nauki, ludzkości i dobra Rzeczypospolitej wszędzie i zawsze otaczano go taką głęboką czcią i serdeczną miłością, jaką się cieszył we Lwowie.

Następnie przemawiali prof. dr. Sieradzki im. wydziału medycznego, hr. Piniński imieniem Czerwonego Krzyża, ks. infułat Zajchowski im. Komitetu obrony kresów zachodnich, prezydent Neumann im. miasta Lwowa, prof. dr. Nowicki im. towarzystwa lekarskiego i Rybkowski im. artystów malarzy i Towarz. sztuk pięknych, którego dr. Jurasz był przez lat kilka prezesem. Następnie red. Fryling wygłosił gorące słowa na cześć małżonki dr. Jurasza, która z rodu Angielka tak bardzo ukochała przybraną ojczyznę i synów swych wychowała na szczerych patrjotów. P. Stefan Komornicki wygłosił wiersz plebiscytowy swego utworu, poczem rektor Jurasz w dłuższem, bardzo pięknem przemówieniu dziękując za niesłusznie — jego zdaniem — przypisywane mu zasługi, oświadczył, iż naszemu to miastu zawdzięcza, iż z mizantropa stał się filantropem i wzniósł toast na cześć Lwowa. Na zakończenie z inicjatywy red. Frylinga złożono 1.700 marek zamiast kwiatów do rozporządzenia pani Juraszowej.

Cały nastrój wieczoru był bardzo podniosły i serdeczny.

Bitwy na południu.

(Od naszego referenta wojskowego).

II.

(v.) Armja Budjennego zaatakowała z końcem maja środek naszego frontu południowego (między Dnieprem a Dniestrem), wykonując główne uderzenie dwoma kolumnami na odcinku od Dzjonkowa do Białej Cerkwi i jedną kolumną na odcinek Gajsyna

Celem uderzenia było zajęcie bardzo ważnego węzła kolejowego, a mianowicie stacji Kozjatyn i rozbicie armji podolsko-wołyńskiej w 2 punktach na

trzy grupy. Gdyby się Budjennemu udało opanowanie Koziatyna, wówczas cała arterja komunikacyjna Żmerynka-Koziatyn-Kijów, dalej Koziatyn-Berdyczów-Żytomierz, zostałaby potrzaskaną, a co najważniejsza grupa kijowska zostałaby poważnie zagrożona.

Blizko 2 tygodnie trwały zacięte walki. Opór stawiła głównie nasza piechota. Sytuacja jej była jednak bardzo ciężka ze względu na konieczność zrezygnowania z frontu łańcuchowego (tyraljerskiego), a skonstruowanie go w postaci gniazd, czy węzłów mniej lub więcej związanych wzajemnie. Potrzebna była tu dla nas liczna kawalerja, jako rezerwa dla piechoty. Tej jednak mieliśmy stosunkowo za mało.

To też cały ciężar walk spadł na piechotę. Kawalerja Budjennego, bojąc się początkowo wykorzystać pewne luki w naszym froncie i zapuścić się na nasze tyły, uderzała na owe węzły piechoty. Piechota broniła się zawzięcie i po bohatersku. Świadczą o tem telegramy iskrowe armji Budjennego, w których donosił on swemu dowództwu, że powierzonego mu zadania nie może wykonać ze względu na hart "nieprzyjacielskiej piechoty".

Widocznie nakazano mu dalszą bezwzględną walkę, ewentualnie wskazano nową taktykę, albowiem Budjenny podjął nowy atak. Uderzył na wklęsłość naszego odcinka między Białą Cerkwją a Dzionkowem ominął węzły piechoty i ścieżkami polnemi przerzucił już 31. maja jedną ze swoich dywizji poza nasz front. Dywizja ta, idąc w głąb na północny zachód, zdołała dotrzeć do linji kolejowej Koziatyn-Berdyczów i Koziatyn-Chwastów.

(C. d. n.).

✝ Dr. Ludwik Rydygier

profesor fakultetu medycznego na uniwersytecie tutejszym, znakomity chirurg zmarł wczoraj nagle. Liczył lat 69.

Nie chorował wcale. Umarł w kancelarji adwokackiej przy podpisywaniu kontraktu. Od letniego półrocza nie wykładał już i przyjechał wczoraj z Tczewa, dokąd się przeniósł na stałe, mając zamiar od jesieni br. przenieść się na emeryturę.

* * *

Śp. dr. Rydygier urodził się w 1850 r. w Prusach królewskich, studjował medycynę w Gryfji, Berlinie i Strasburgu. W r. 1878. wykładał chirurgję w Jenie, w r. 1880 założył klinikę prywatną w Chełmie, w r. 1897 został profesorem chirurgji w uniwersytecie Jagiell., ale w tym samym czasie przyjął podobne stanowisko we Lwowie. Śp. Rydygier ogłosił szereg prac naukowych z dziedziny chirurgji. We Lwowie brał żywy udział w pracach publicznych, piastował też mandat radnego miasta.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 5 po S., Wład.; gr. kat. N. 4 po S., Ж. 3. Jutro rz. kat. Leona pap.; gr. kat. Amosa pr. — Wschód słońca 3·54, zachod 8·15.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę o 3·30 „Ponad śnieg", dramat Stef. Żeromskiego — o 7 „Halka", opera Moniuszki.

W poniedziałek „Ptasznik", operetka Zellera.

We wtorek o 3 „Manon", ópera Massenetta — o g. 7 „Chrzestniak wojenny", krotochwila.

We środę „Warszawianka", opera w 1 akcie Stadlera; „Flis", opera w 1 akcie St. Moniuszki, zakończy „Wesele w Ojcowie", balet.

We Lwowie.

— **Gen. delegat rządu dr. Gałecki** wyjechał do Warszawy.

— **Dziekanem wydziału prawniczego** na uniwersytecie tutejszym wybrany został dr. Przemysław Dąbkowski, który w jesieni przenosi się na stałe z Warszawy do Lwowa.

— **Pułkownik Czesław Mączyński** przybył na kilkudniowy pobyt do Lwowa.

— **Mianowania**. Monitor Polski ogłasza nominację radcy dworu Stanisława Zimnego na wiceprezydenta namiestnictwa galicyjskiego.

— **Prof. Orzechowski**, powołany na katedrę neurologji do Warszawy opuszcza Lwów — jak się dowiadujemy dopiero w marcu przyszłego roku.

— **Zebranie b. Leg. Pol.** w sprawie uchwalenia statutu stow., tychże we Lwowie odbędzie się dziś 27. bm., o godz. 10 przedpoł. w sali stow. „Skala".

— **Dyr. Tarasiewicz** zgłosił na komisji teatralnej definitywny zamiar ustąpienia ze swego stanowiska, motywując swą decyzję niepomyślnym stanem zdrowia.

— **Klub krytyków** dramatycznych lwowskich zawiązał się w dniu wczorajszym. Członkami klubu są recenzenci dramatyczni wszystkich pism polskich we Lwowie. Prezesem obrano p. Józefa Jedlicza, sekretarzem p. A. Schrödera.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika**. Posiedzenie naukowe oraz walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 29. bm. o godz. 6 popoł. w sali instytutu fizycznego uniwersytetu (ul. Długosza 8) z porządkiem dziennym: Wykład prof. dra Wład. Szafera: Parki narodowe w Polsce. Wybór nowego zarządu głównego i komisji rewizyjnej. Wnioski.

W razie braku kompletu 29. bm., o godz. 6 odbędzie się następne walne zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 6·30 przy każdem zespole członków uprawnionych do głosowania.

— **Korony** z dniem wczorajszym przestały w Polsce być papierem obiegowym. Korony złote i srebrne dawno już poznikały. Z dniem dzisiejszym nie ma już nikt więcej obowiązku przyjmowania koron. W bankach od wczoraj książkowanie koronowe przemieniają na markowe.

— **Ceny gazu, światła elektrycznego i tramwaju** wynosić będą od czwartku, 1 lipca:

Cena gazu do oświetlenia, ogrzewania i opału 5 mk., a do motorów 4·60 mk. za 1 m.

Cena biletów tramwaju elektrycznego: zwykły bilet 3 mk., z przesiadaniem 4 mk., bilet ranny 1 mk., bilet nocny 6 mk., bilet kontrolny 5 mk., abonament miesięczny 250 mk., abonament jazdy dwurazowej 120 mk., abonament dla urzędników magistratu 40 marek, dla młodzieży szkolnej 20 mk., z przesiadaniem 25 mk.

Ceny światła elektrycznego: za 1 kilowat 6 mk., do celów przemysłowych 4 mk., dla sklepów i lokali publicznych 8 mk., dla kinoteatrów 15 mk.

Opłaty za używanie mierników podwyższono o 100 prc.

Ceny powyższe, na skutek podwyżki płac pracowników miejskich i podwyżki cen węgla, ustanowiła komisja gazowa i elektryczna, wspólnie z sekcją finansową, które upoważniła rada miejska do podniesienia cennika.

MSZA ŚW. NA INTENCJĘ NAJPRZ KS. BISKUPA DR. BANDURSKIEGO odbędzie się dziś w niedzielę 27-go czerwca o godz. 11 w kościele OO. Jezuitów. — Oby Mu Bóg użyczył zdrowia i najlepszego powodzenia, w setne lata pośród nas, w wolnej a przez Niego tak ukochanej Ojczyźnie. Niech żyje Przezacny Solenizant! wielce zasłużony Syn Ojczyzny i niech nam wraca szczęśliwie.

10-lecie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie.

Działalność Sejmu i Wydziału kraj., który właśnie w tych dniach przeszedł w stan likwidacji, przyniosła obfite owoce nietylko tej naszej dzielnicy, ale i całej Ojczyźnie. Przyuczyła nas do rządzenia samymi sobą, wyrwała kraj ze strasznego zaniedbania zarówno na polu oświaty jak i gospodarczem. Nie tu miejsce rozprawiać się dziś o stosunkach ekonomicznych i kredytowych Galicji przed 40 laty — wystarczy wspomnieć o tych masowych wywłaszczeniach z ojcowizny włościan, dokonanych przez Bank rustykalny, wystarczy zaznaczyć, że kredyt na cele rolnicze tej podstawy naszego bytu ekonomicznego, ograniczonym był do jedynej instytucji finansowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, udzielającego kredytu wyłącznie hipotecznego wielkiej tabularnej własności. Dopiero utworzenie w r. 1881 Banku kraj., obliczonego nie na zysk, ale celem służenia potrzebom kraju, uregulowało stosunki kredytowe naszej dzielnicy, zapobiegło dalszemu wywłaszczaniu chłopów, umożliwiło meljoracje i podniesienie się gospodarstw rolnych i nieco rozbudziło akcję twórczą w kierunku produkcji przemysłowej. Zaniedbanie nasze było jednak tak wielkie, że zanim przyszło do szerszego działania ku wyzwoleniu z niemocy sił wytwórczych, ku poparciu objawiających się w społeczeństwie przedsiębiorczości na polu przemysłu przez dostarczanie jej niezbędnego kapitału upłynęło dalszych niemal lat 60.

Dopiero uchwałą Sejmu z 10 maja 1910 powołano do życia Bank Przemysłowy we Lwowie o kapitale zakładowym 10 mil K. z której to kwoty 3 mil. K dało Dolno - austr. Tow. eskontowe, wciągnięte do współdziałania niejako dla uspokojenia zatrwożonych o zbyt wielkie ryzyko skarbu krajowego.

Dnia 23 czerwca 1910 r. odbyło się pierwsze konstytuujące Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy pod przewodnictwem ówczesnego marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego i w 3 miesiące później rozpoczął Bank Przemysłowy swoją działalność w najętym skromnym lokalu przy ul. Trzeciego Maja l. 19 z programem służenia interesom przemysłu tak fabrycznego, jak rolniczego i górniczego, finansowania przedsiębiorstw nowych i zasilania kredytem istniejących, a pragnących przekształcić się na przedsiębiorstwa o wyższem wyposażeniu technicznem.

Dziś po 10-ciu latach, z których jedynie tylko 3 lata przypadają na czas pokoju, pierwszy zaś rok wojny był wprost martwym z powodu inwazji rosyjskiej, należy się przypatrzeć, jak ten Bank Przemysłowy, przez kraj utworzony, wywiązał się ze swych zadań.

Bank spowodował powstanie około 30 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, a z liczby tej prawie 20 w czasie wojny, o kapitale zakładowym niemal pół miljarda K. Z przedwojennych wymienić należy: fabrykę cementu "Górka" w Sierszy, fabrykę i rafinerję cukru w Chodorowie, pierwszą w kraju Elektrownię okręgową w Sierszy, również pierwszą w kraju fabrykę obuwia "Gafota", akc. tow. elektryczne przedtem Sokolnicki i Wiśniewski, akc tow. dla fabrykacji kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, tow. akc. "Kali" dla eksploatacji soli potasowych w Kałuszu (wspólnie z Wydziałem kraj.), tow. akc. fabryki papieru w Sassowie (przez wojnę zniszczona) i rozszerzył fabrykę konserw Ruckera, — w czasie wojny: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny, przemienione obecnie w Spółkę akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych o kapitale 30 mil Mkp., spółkę akc. "Polska nafta" o kapitale 50 mil. Mkp., Rudy żelazne, fabrykę mydła i przetworów tłuszczowych w Trzebini, warszawską spółkę akc. budowy parowozów o kapitale 30 mil. Mkp., Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön S. A. w Sosnowcu o kapitale 35 mil. Mkp., spółkę akc. we Lwowie "Ojkos", Związkowe Zakłady dla przemysłu i budownictwa drzewnego o kapitale 60 mil., fabrykę amunicji "Pocisk" w Warszawie o kapitale 56 mil Mkp., fabrykę zapałek "Watra" w Stryju, fabrykę nawozów sztucznych "Agrochemia" w Oświęcimju' fabrykę porcelany w Ćmielowie o kapitale 28 mil. Mkp., przędzalnię lnu i konopi w Głogowie, fabrykę pługów i warsztatów rolniczych "Kuźnica" w Rzeszowie, fabrykę gipsu i wyrobów ceramicznych Franz. Śląski Bank przemysłowy w Bielsku o kapitale 14 mil. Mkp. i t. d.

Oprócz tych przedsiębiorstw przez siebie utworzonych o kapitale zakładowym, jak już wspomnieliśmy, mniej więcej pół miljarda K wynoszącym, przyczynił się Bank Przemysłowy do powstania około 20-tu innych przedsiębiorstw, jak: spółka „Brody" o kapitale 10 mil. K, „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych w Krakowie, tow. akc. dla przemysłu spirytusowego i chemicznego, fabryka maszyn i wagonów Zieleniewskiego, spółka „Polsot" dla obrotu towarowego, rafinerja spirytusu Fraenkel Synowie w Białej Pol. tow. budowlane, fabryka przetworów produktów rolnych w Chmielowie, Pol. tow. Handlowe w Krakowie o kapitale 40 mil. K, spółka dla impregnowania drzewa w Trzebini, drohobycka budowlano - przemysłowa, spółka akc. „Siła i światło" w Warszawie, Polski Bank kresowy w Lublinie o kap. 20 mil. K, Kopalnie węgla w Jaworznie, Zakłady górnicze w Sierszy, kraj. zbiorniki i rurociągi w Borysławiu, pierwsza polska chłodzarnia, Bankowe domy składowe w Warszawie o kapitale 5,000.000 Mkp. i t. d.

Razem tedy w krótkim okresie czasu Bank Przemysłowy bądź sam założył, bądź umożliwił utworzenie lub przemianę na większą skalę 50 przedsiębiorstw przemysłowych. To samo już wskazuje, jak bardzo był potrzebnym, a zarazem jest dowodem jego rozwoju, o czem świadczy także ta okoliczność, że musiał utworzyć 9 swoich filji, a to w Krakowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Sosnowcu, Borysławiu, Stryju, Jaśle i Dąbrowie górn., a w najbliższym czasie zamierza jeszcze zorganizować dwie dalsze filje, z tych jedną w Gdańsku, dla której już dom zakupił. Nadto Bank Przemysłowy zakupił większość akcji warszawskiego Banku przemysłowego, który obecnie pod jego wpływem nadzwyczajnie się rozwija. Wreszcie objął lwowską i krakowską filję Živnosteńskiej Banki. Ten ogromny rozwój jego agend zmusił go już po 2-ch pierwszych latach istnienia do nabycia na własność dawnego gmachu Banku austr.-węg., który obecnie okazał się za szczupłym i mimo niestosunkowych kosztów budowy rozszerza go znacznie nową kilkupiętrową oficyną. Szeroka ta działalność skłoniła Bank Przemysłowy do zwiększenia pierwotnego kapitału zakładowego z 10 mil. na 100 mil. Koron i jest jeszcze projektowane dalsze jego podwyższenie do 200 mil. Mkp.

Przytaczamy przykładowo jeszcze kilka cyfr wymownie ilustrujących rozrost tej instytucji, która stała się początkiem nowej ery w naszem życiu przemysłowem. Suma bilansowa Banku Przemysłowego, którą w pierwszym roku jego istnienia wynosiła 30 mil. K w r. 1918 dosięgła 300 mil. K, a w r. 1919 już 600 mil. K, czyli powiększyła się 20 razy. Wkładki na książeczki kasy oszcz. wynosiły w r. 1912 1 mil. — w 6 lat później przewyższyły 50 mil. K, wkładki na rachunek bieżący wzrosły z 20 na 400 mil. K, a ogólny obrót, który w r. 1912 nie dosięgał 1 miljarda, w r. 1919 przekroczył 50 miljardów.

Podnieść należy, że Bank Przemysłowy dał pierwszy inicjatywę w r. ub. do zbierania kapitału na cele przemysłowe w drodze subskrypcji. Zbieranie tego kapitału oparto na zdrowej podstawie, wykluczając korzystanie z kredytu na cele subskrypcyjne.

Popyt za akcjami przedsiębiorstw przem. finansowych przez Bank Przemysłowy był zawsze bardzo duży, subskrypcja zazwyczaj znacznie przekraczała oznaczoną sumę, a kursa tych papierów przem. dosięgały następnie niejednokrotnie bardzo wysokich cyfr. Akcje Banku przemysłowego, opiewające na 400 K, notowane są obecnie na giełdzie po 640 K, zaś od kilku dni na giełdzie warszawskiej poszukiwane są po sumie ponad 1.000 Mkp.

Na podkreślenie zasługuje w końcu to, że Bank miał zawsze na pamięci, iż jest polską instytucją finansową. Nie ograniczył się na dodaniu sobie do firmy przymiotnika „Polski" i na rozwiązaniu stosunku z Dolno - austr. Tow. eskontowem, od którego Wydział krajowy wykupił wszystkie akcje Banku przemysłowego, ale w r. 1916, gdy tylko nadarzała się sposobność kapitał cudzy zastępował krajowym — Z rąk obcych wydobył Schodnicę, z czesko - niem. Śląski Bank przemysłowy w Bielsku i fabrykę zapałek „Watra"; a warszawski Bank przemysłowy z rąk Živnosteńskiej Banki, która miała tam 67 procent udziału. Gdy w chwili upadku Austrji szło o zasilenie kredytu Państwa Polskiego, pospieszył z poważną sumą 25 mil. K, a nie szczędził też środków kredytowych dla miejskich przedsiębiorstw Lwowa i Krakowa.

Na czele Dyrekcji Polskiego Banku przemysłowego stoi od początku p. dr. Marcin Szarski, zaszczytnie znany autor wielu rozpraw na temat zagadnień finansowo - bankowych, ogłaszanych oddzielnie, jakoteż w pismach fachowych i dziennikach a nadto praktycznie wyszkolony jeszcze z czasów swego pobytu we Wiedniu, skąd właśnie został powołanym na stanowisko dyrektora Banku przem. we Lwowie Dyr. Dr. Zdzisław Sluszkiewicz, który zrazu pełnił obowiązki wicedyrektora, a po ustąpieniu Dra Karłowskiego objął dyrekturę, zapoczątkował szczęśliwie, będąc wybornym znawcą spraw naftowych, ujęcie tego przemysłu przez Bank, tak że dziś Bank Przemysłowy stał się jakby instytucją kierowniczą w przemyśle naftowym. Od dwóch lat jest jeszcze dyrektorem również p. Tadeusz Filippi, któremu zawdzięcza filja krakowska rozrost, konkurując z centralą. Wicedyrektorami są: Dr. Wilhelm Krzysztoń, Franciszek Kucner, Dr. Feliks Merunowicz; Dr Marjan Niemczewski, Tadeusz Winiarz i Aleksander Osti.

Prezesem Rady nadzorczej jest przez całe 10-lecie p. Dawid Abrahamowicz, zasłużony parlamentarzysta i jeden z najlepiej znających stosunki ekonomiczne naszego kraju.

Komunikaty.

Dowództwo Miasta i Placu — Lwów.

ROZKAZ.

Wszyscy oficerowie, urzędnicy wojskowi i szeregowi, znajdujący się we Lwowie na urlopach wypoczynkowych i dla poratowania zdrowia, mają w ciągu dwu dni od ogłoszenia zgłosić się pomiędzy godz. 8 a 13 w Oddziele VII. D-twa miasta i placu.

Dowódca miasta

—o—

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH odbędzie się we wtorek 29. bm. o godzinie 10.30 w lokalu „Gazety Lwowskiej". Porządek dzienny: 1) Zagajenie przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie statutu; 3) Wybór zarządu i komisji kontrolującej; 4) Wolne wnioski.

Uprasza się ze względu na ważność spraw o jak najliczniejsze uczestnictwo literatów polskich, zamieszkałych we Lwowie.

—o—

—o—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KONSUMU „WISŁA", odbędzie się dziś o g. 10 przedpoł. w sali Stow. „Gwiazda", przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Na porządku dziennym zmiana statutu, nowe wybory i inne ważne uchwały.

—o—

We Lwowie dnia 26. VI. 1920.

SPRZEDAŻ CHLEBA.

W celu wykupna asygnat na chleb na okres rozpoczynający się we środę dnia 30. czerwca 1920. zechcą się zgłosić P. T. kupcy rejonowi dz. I., II., III. i IV. w poniedziałek 28. czerwca, P. T. zaś kupcy rejonowi dz. V. i VI., oraz kierownicy konsumów i zakładów we środę 30. czerwca.

Cena chleba (10 marek) i waga (800 gramów) pozostaną niezmienione.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

Zjazd powiat. Kółek rolniczych we Lwowie.

Atak na samoistność i istnienie Kółek rolniczych upozorowany zamierzoną fuzją z Tow. Gospodarskiem i na szczęście odparty zwycięsko na ogólnym zjeździe Kółek rolniczych w Krakowie dn. 29. br. obudził wreszcie Kółka rolnicze z uśpienia i zniewolił kółkowców do szczerego i silnego zajęcia się organizacją Kółek rolniczych.

Wyrazem tego dążenia jest reorganizacja Lwowskiego zarządu powiatowego K. r., którą przeprowadzano na zjeździe pow. K. r. w dniu 25. bm.

Po żałobnem nabożeństwie za spokój duszy nieodżałowanego długoletniego prezesa ś. p. dr. Bron. Dulęby, zebrali się liczni delegaci Kółek rol. na naradę nad powiatową organizacją Kółek rolniczych i innemi ważnemi sprawami powiatu.

Obrady zagaił insp. Szczepański poczem p. Andrzej Kulinowski, przew. K. r. w Ostrowie, obrany przewodniczącym zjazdu zarządził w myśl porządku dziennego wybór 24 członków zarządu powiatowego, do którego wybrano prawie jednomyślnie kandydatów listy ludowej, gdyż lista urzędowa uzyskała zaledwie kilka głosów.

Do Zarządu zostali wybrani: Bronisław Malik, naucz. Tołszczów, Masior Jan, Lwów; Radca Dyr. skarbu Metzger; Stanisław Swojak, urzędnik Tow. „Wisła"; Emil Uromski, leśniczy, Kuchajów; Jan Pasierski, Dublany; Ks. Józafat Gleszczyński, Stan. Szponar, Hodowica; Stan. Baranowski, Zimnawódka; Andrz Rubinowski, Ostrów; Ks. Henryk Zawada, Siemjanówka; Ludwik Krajewski, Czyszki; P. Olearczuk, Barszczowice; H. Kwiatkowska, Basiówka; Kazjm. Słabicki, Zamarstynów; W. Żelazny, Bilka; W. Czapczyński, Lwów; B. Popiel, Podborce; Jan Bartel, kier. szk. Żydatycz; J. Kowalik, Winniki; W. Schäffer, Sygniówka; Stan. Peszko, Rzęsna pol.; Marjan Łomnicki, Lwów; Sweżawska Marja, Lwów.

Przewodniczącym Zarządu wybrano p. Bronisława Malika, który powitany rzęsistemi oklaskami, objął kierownictwo dalszych obrad. Nadto wybrano 3 członków do komisji rewizyjnej, oraz 5 delegatów na Ogólną Radę według listy ludowej.

Żywa dyskusja wywiązała się po referacie insp. Buczka, który przedstawił dotychczasowe zabiegi celem założenia Pow. Składnicy Kółek roln. Zjazd delegatów K. R. uchwalił jednomyślnie założenie składnicy i polecił zarządowi powiatowemu zrealizować tę uchwałę w jak najkrótszym czasie. Wniosek inż. Wilczyńskiego, by połączyć składnicę ze spółką handlową rolniczą (obszarniczą) we Lwowie, nie uzyskał żadnego poparcia. Uchwalono również rezolucję delegata ks. Kądzielewicza, ażeby zarząd pow. przedsięwziął wszelkie możliwe kroki w starostwie lwowskiem, celem uzyskania przydziału artykułów pierwszej potrzeby dla Kółek rol., gdyż w gminach wiejskich tylko Kółka rol. dają dostateczną gwarancję sprawiedliwego rozdziału i zdołają zapobiec wszelkim nadużyciom.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję insp. Kopcia, wyrażającą podziw dla bohaterskiej postawy ziomków naszych ze Śląska, Spiża i Orawy, oraz pogardę zbirom czeskim.

Po zamknięciu zjazdu prawie wszyscy uczestnicy podpisali deklarację przystąpienia do Składnicy na kwotę zwyż 16.000 Mk.

Wpłaty na udziały dalsze przyjmuje sekretarka Zarządu powiatowego Kółek rolniczych: Swieżawska Marja, biuro zarządu głównego M. T. R. ul. Mickiewicza 26. I. p. Najmniejszy udział wynosi 100 Mk.

O duszę dziecka.

Na estradzie pląsa ośmioletnia tancerka. Kostjum pierrota, fantastyczna szata motyla, strój niby krakowski, wreszcie przejrzyste zasłony, na końcu pół-nago... Sala grzmi oklaskami. Stosy kwiatów, pudła cukrów, — dziecko dziękuje ukłonami rutynowanej baletnicy. Wieczór się kończy, pozostawiając uczucia głębokiej przykrości i goryczy.

Co będzie z tego niezmiernie uzdolnionego dziecka za lat dziesięć? Kreacje dzisiejsze tej ośmioletniej baletnicy, nie mają nic z dzieciństwem wspólnego: to nie są tańce dziecka, tylko ewolucje taneczne, które dziecko wykonywa. Urok dzieciństwa kryje się nie w treści wykonywanych produkcji, ale w osóbce wykonawczyni. Nie uświadamiają sobie tego widze, jednak wiedzą o tem dobrze ci, dla których urok dzieciństwa jest przedmiotem spekulacji i źródłem zysku. Tajemnicę siły atrakcyjnej i wartości handlowej uroku dzieciństwa poznali od dawna autorzy i reżyserzy sztuk kinoteatralnych. Nie zawodzą one nigdy.

Nadzwyczaj zdolną ośmioletnią dziewczynkę wyuczono z dużym zapewne nakładem pracy trudnych tańców, krakowiaka z kankanowem wyrzucaniem nóg i t. d., przyuczono ją do publicznego obnażania się, przyzwyczajono do oklasków i hołdów nieświetnego gatunku.

Ale jeden niepokój i troska: czy nie skrzywi się duszyczka tego dziecka i nie zacznie więdnąć?

Znalazły się w Ameryce pewne grona osób, które brały na siebie obowiązek utrzymywania t. zw. cudownych dzieci pod warunkiem, ze do pewnego wieku nie zaczną one występować pu-

blicznie. Z pomocy tych szlachetnych ludzi korzystał i jeden z naszych znakomitych pianistów.

Możeby i u nas pomyśleć o czemś podobnem. Tembardziej, że Towarz. ochrony zwierząt już mamy.

Dziwne są dzisiaj czasy i dziwni kupcy: kupią chętnie wszystko i dobrze zapłacą...

Tylko — czy wszystko wolno wynosić na sprzedaż? K.

Nadesłane.

Od wydawnictwa.

—o—

Z powodu ponownego bardzo znacznego podrożenia cen papieru, którego kilogr. kosztował przed wojną 28 hal. a obecnie kosztuje przeszło 20 marek t. j. 28½ koron — dalej z powodu nadmiernego podniesienia kosztów druku i innych połączonych z wydawnictwem wydatków, podwyższenia opłat pocztowych za przesyłkę dzienników, podwyższenia płac wszystkich pracowników etc., wszystkie dzienniki warszawskie i krakowskie podniosły jeszcze w maju b. r. w dwójnasób cenę prenumeraty i poszczególnych numerów. Za tym przykładem już przed paru tygodniami poszła większość dzienników lwowskich. (Pisma wiedeńskie podniosły również w ostatnich dniach w dwójnasób cenę prenumeraty).

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" pragnęło oszczędzić P. T. prenumeratorom ponownej podwyżki — wszelkie jednak kalkulacje zawiodły. Wobec ciągłego zwiększania się cen papieru i kosztów druku wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" na wypadek zatrzymania cen dotychczasowych narażoneby było na krociowe niedobory. Z tego więc powodu zniewoleni jesteśmy

od 1. lipca 1920

podnieść w stosunku ustalonym przez pisma warszawskie, krakowskie i lwowskie cenę prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" i poszczególnych numerów w sposób następujący:

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie . . . . 40 mk.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc we Lwowie z dostawą do domu . . . . . 44 mk.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce . . . . 45 mk.
w innych państwach . . . . 50 mk.

Prenumerata na kwartał we Lwowie . 120 mk.
z dostawą do domu . . . 132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce 135 mk.
w innych państwach . . . 150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec 1920 r., i III-ci kwartał.

Prosimy o **rychłe odnowienie prenumeraty** celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Światowa sytuacja gospodarcza.

Lyon. (PAT.) Radjo. Komisja finansowa izby deputowanych oceniła roczną konsumcję zboża we **Francji na 80 miljonów cetnarów,** produkcję zaś w roku obecnym na 68 miljonów a może nawet — jak twierdzą niektórzy — na 75 miljonów cetnarów. Wynika z tego, że zachodzi potrzeba importu do Francji około 20 miljonów cetnarów, gdyż przynajmniej 3 miljony cetnarów muszą być zachowane na zasiewy. Ale nie tylko we Francji są widoki na tegoroczne żniwa bardzo dobre, sytuacja zbożowa całego świata rokuje jak najlepsze nadzieje. Holandja, Szwajcarja, kraje Skandynawskie i Indje rozporządzają eksportem 25 do 30 miljonów hektolitrów. Stany Zjednoczone obliczają swoją produkcję zbożową na 273 miljonów hl., podczas gdy w roku ubiegłym produkcja ta wynosiła 329 miljonów hl. Tu więc zachodzi zniżka produkcji wynikająca tak ze stosunków atmosferycznych jak i z obawy przed nadprodukcją. Natomiast w Kanadzie będą zbiory w tym roku korzystniejsze aniżeli w roku poprzednim. W Rumunji liczą się z możliwością eksportu 40 — 50.000 wagonów kukurudzy i 2000 wagonów jęczmienia i owoców strączkowych. Także Bułgarja będzie miała do zbycia pewną ilość zboża, ale z powodu potrzeb Austji i Niemiec i łatwości komunikacji wynikającej ze sąsiedztwa, rynek francuski nie może wiele liczyć na produkcję bałkańską, przytem Bułgarja oferuje zboże wszędzie w zamian za narzędzia rolnicze. Z krajów w których produkcja jest niewystarczająca są szczególnie Niemcy zaniepokojone swoimi zbiorami żyta i ziemniaków. Włochy które obecnie płacą swój chleb 1 fr. 50 ct. za 1 kg., będą musiały zdaje się importować 25 miljonów zboża. Widoki Hiszpanji są dobre a import będzie konieczny tylko w małym zakresie. Anglja stara się ze wszystkich sił podnieść swoje rolnictwo. Ogółem mówiąc sytuacja powszechna jest zupełnie normalna.

Zrzeszenie spożywców „ZORZA" Stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie ul. Batorego 24.

Trzecie sprawozdanie za rok 1991.

Zaproszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się 29 czerwca 1920 o g. 10-ej przedpoł. w lokalu związku stowarzyszeń spożywców gospodarczych „Jedność" we Lwowie przy ulicy Lindego 6. II, p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdania Komisji rewizyjnej.
4) Zamknięcie bilansu z d. 31. grudnia 1919 i rachunek zysków i strat za rok 1919.
5) Rozdział czystego zysku.
6) Wybór Zarządu.
7) Wybór Rady Nadzorczej.
8) Wybór Komisji rewizyjnej.
9) W razie niemożności wybrania Zarządu i Rady Nadzorczej rozwiązanie zrzeszenia i decyzja co do majątku wnioski i interpelacje.
10) Podwyższenie udziałów z kwoty 10 k. na 100 Mp.

W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 11-ej przed południem drugie Walne Zgromadzenie a uchwały tegoż Zgromadzenia wedle § 39. ust 2 statutu ważne są bez względu na liczbę członków obecnych. 4233

We Lwowie data stempla pocztowego.

ZARZĄD:

Galasiewicz przewodniczący. **Aniela Richterowa** sekretarz.

M. K. Z. Koleje państwowe. Dyrekcja lwowska

L. 3221/I. Lwów, dnia 22. czerwca 1920.

Konkurs

Dyrekcja polskich kolei państwowych we Lwowie przyjmie natychmiast do wyszkolenia dla służby na kresach zachodnich (Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu i Gdańsku) większą ilość pracowników a mianowicie:

1) 30 aspirantów na urzędników ruchu,
2) 100 kandydatów na nadzorców stacji (stacjomistrzów),
3) 20 elektromechaników,
4) 30 nadzorców drogowych (kolejomistrzów).

WARUNKI:

a) Obywatelstwo polskie,
b) wiek od 20—30 lat życia,
c) nieposzlakowana przeszłość,
d) zdolność fizyczna do służby kolejowej (stwierdza ją lekarz kolejowy), ponadto, ad 1) matura gimnazjalna albo realna, ad 2) conajmniej 4 klasy gimnazjum albo szkoły realnej ukończonej z postępem dobrym, ad 3) kurs mechaniczny szkoły przemysłowej, ad 4) szkoła przemysłowa (dział budowlany).

Kandydaci należący do roczników poborowych 1895—1900 muszą się wykazać dokumentem zwolnienia od służby wojskowej albo odroczenia tejże.

Podania ostemplowane i udokumentowane oryginałami potrzebnych załączników należy nadsyłać Wydziałowi I. Dyrekcji najpóźniej do 15 lipca b. r. z powołaniem się na liczbę niniejszego konkursu (L. 3221/I ex 1920.)

Kandydaci zamieszkali we Lwowie, mogą wnosić podania osobiście w Wydziale I. Dyrekcji (ul. Zygmuntowska 1, I. piętro, drzwi Nr. 114).

Dyrekcja zastrzega sobie wolny wybór wśród zgłaszających się petentów. 4454

Dyrektor kolei państwowych

K. BARWICZ.

L. KN. 5306/20. we Lwowie dnia 22 VI 1920.

Komisarjat Nadzwyczajny dla Małopolski

przyjmie rutynowane 4424

siły rachunkowe

Zajęcie całodzienne. — Świadectwa wymagane. Zgłaszać się osobiście przy **ul. Mickiewicza 26, II.** między 5 a 7 popoł.

SPÓŁKA AKCYJNA dla Handlu Towarami Włóknistemi „TKANINA" WARSZAWA Leszno 15. Tel. 42 dawny

ADRES TELEGRAFICZNY: **WARSZAWA-METR.** 112

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH ZAGRANICZNYCH i KRAJOWYCH

damskich i męskich, — jak również:

tkanin bawełnianych surowych, bielonych, farbowanych, kolorowo-tkanych nansuków, płócienek, cajgów, oxfordów, batystów, satynek, chustek, ręczników i t. p.

SPRZEDAŻ HURTOWNA.

Pierwszorzędne źródło dla kooperatyw, stowarzyszeń, kółek rolniczych, zrzeszeń robotniczych, sklepów chrześcijańskich, biur handlowych przy Sejmikach powiatowych i instytucji państwowych.

Ważne dla kupców i trafikantów!

Tutki i bibułki cygaretowe „PRIMUS" są najlepsze!

Główny skład na Małopolskę 4324

u firmy: S. POLLER w Przemyślu.

IGŁY 3316 do maszyn pończoszniczych, **Bawełna i wełna „ASTORJA"** WARSZAWA, 32 ZŁOTA 32. Telefon 232-06.

KONKURS.

Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Średniej w Dąbrowie obok Tarnowa, 4452

rozpisuje niniejszem konkurs na posady 2 sił nauczycielskich

filologa i przyrodnika,

przy nowo zawiązanym Gimnazjum humanistycznem — Kandydaci z egzaminem kwalifikacyjnym mają pierwszeństwo. — Pobory wedle norm poborów nauczycieli szkół średnich, ewentualnie wedle umowy. - Aprowizacja i opał zapewnione w dostatecznej ilości. — Stacje koleji w miejscu. Podania należy wnosić do podpisanego Zarządu **do końca lipca b. r.**

ZARZĄD

Prezes **Inż. Szpak Stanisław.** Sekretarz **Jan Wilk.**

Mieszkania.

WDOWA mieszkająca sama poszukuje w śródmieściu nieumeblowanych 3 do 5 pokoi z kuchnią, komfortem, może wynająć zaraz albo później. Za pośrednictwo zapłaci 3.000 M. Zgłoszenia Hotel George'a 5. 4396

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem, elektryką, do wynajęcia. Szeptyckich 15. I. p. 4428

3000 M. zapłacę za odnajęcie 3-2 pokoji z kuchnią z komfortem dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje z grzeczności dom handlowy St. Rutkowskiego Wyspiańskiego 6. od 2-4-ej. 4255

DO wynajęcia dwa pokoje elegancko umeblowane, przedpokój usługa dla solidnego lokatora Adres w Adm. 4444

KONKURS.

na posady nauczycielskie.

W gimnazjum Koedukacyjnem im. Bartosza Głowackiego w OPATOWIE

które od nowego roku szkolnego 1920|21 obejmie 6 klas, potrzebne są następujące

siły nauczycielskie:

polonista, germanista, historyk, przyrodnik, nauczyciel śpiewu i muzyki.

Wymiar płac i obowiązków, jak w państwowych szkołach średnich b. Królestwa Kongresowego, zresztą zależy od umowy, nadto Zarząd Włościańskiego Związku Oświatowego, utrzymującego Gimnazjum, ułatwia aprowizację.

Podania wraz z dokumentami należy nadsyłać **do dnia 15 lipca b. r.** pod adresem:

Gimnazjum im Bartosza Głowackiego w Opatowie.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA" !!

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „SZABELKA" !!

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY.

Wzywamy wszystkich naszych Klientów dłużnych z tytułu lombardu

austryackich pożyczek wojennych

aby najdalej do **dnia 5. lipca b. r.** uregulowali swoje zobowiązania.

Zwracamy uwagę, że każdy dłużnik lombardowy odpowiada za spłatę udzielonego mu na podkład pożyczki austryackiej kredytu nietylko wartością zastawionych efektów, ale i całym swoim majątkiem.

[illegible] terminie wyżej oznaczonym zobowia[illegible]ują, względnie nie skorzystają z [illegible] zamiany austryackich pożyczek wojennych na

długoterminową polską pożyczkę państwową,

narażą się na skutki w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że w razie niedokonania konwersyi pożyczek austryackich na

polską pożyczkę długoterminową

w terminie przepisanym, posiadaczom austryackich pożyczek wojennych grozi zupełna utrata kapitałów włożonych w te pożyczki, a zobowiązania z tytułu lombardu pozostają nadal w mocy.

Celem umożliwienia konwersyi austryackich pożyczek wojennych na

polską pożyczkę państwową

gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Polski Bank Przemysłowy.

4437

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.